

Dr hab. Magdalena Kamińska, prof. UAM
Instytut Kulturoznawstwa
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

RECENZJA

dorobku naukowego oraz rozprawy habilitacyjnej doktora Tomasza Bielaka w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie kulturoznawstwo

Niniejsza ocena dorobku naukowego doktora Tomasza Bielaka została podzielona na dwie części. Pierwsza z nich dotyczy aktywności naukowej Habilitanta – publikacji, współpracy międzynarodowej oraz dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego, druga zaś – wskazanego przezeń głównego osiągnięcia badawczego. W zakończeniu recenzji zamieszczam konkluzję będącą wynikiem przeprowadzonej oceny.

Ocena aktywności naukowej Habilitanta

Doktor Tomasz Bielak związał swoją naukową aktywność przede wszystkim z Akademią Techniczno-Humanistyczną w Bielsku-Białej. Wykładał również na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Wyższej Szkole Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych w Katowicach oraz w Instytucie Studiów Podyplomowych w Tychach. Posiada stopień naukowy magistra filologii polskiej (przyznany w 2002 roku na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach) oraz stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa (również przyznany na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, co miało miejsce w roku 2008). Jego zainteresowania naukowe ogniskują się wokół następujących obszarów: teoria mediów, mody medialne, gatunki kultury popularnej, medialne strategie odbiorcze, a w ostatnim czasie również design komunikacji. Osiągnięcie wskazane przezeń jako podstawa przewodu habilitacyjnego, którym jest autorska monografia *Patchwork. Kulturowa cyrkulacja obiektów medialnych* (Wydawnictwo Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, Bielsko Biała 2018, ss. 357), zaliczyć należy do obszaru refleksji nad medialnymi strategiami odbiorczymi. Pozycję tę omówię w dalszej części recenzji.

Doktor Bielak po obronie pracy doktorskiej opublikował trzy monografie i ponad

dwadzieścia artykułów naukowych zamieszczanych w czasopismach i monografiach wieloautorskich. Uporządkowane chronologicznie, stanowią one świadectwo spójności i zarazem sukcesywnego pogłębiania zainteresowań badawczych Habilitanta, poczynając od tematów typowo literaturoznawczych (choć – co warto podkreślić – od początku skoncentrowanych przede wszystkim wokół obszaru literatury popularnej) w kierunku kultury mediów cyfrowych. Niektóre z tych artykułów po modyfikacjach zostały włączone do monografii przedłożonej jako osiągnięcie główne.

Habilitant zredagował także kilka monografii zbiorowych. Ich tematyka również ogniskuje się wokół kultury mediów. Pełnił rolę redaktora w kilku czasopismach naukowych, opracowując cztery numery tematyczne czasopism (m.in. szczególnie istotnych dla polskiego kulturoznawstwa i medioznawstwa „Kultury Współczesnej” i „Kultury Popularnej”). Recenzował wiele artykułów naukowych w monografiach wieloautorskich i czasopismach. Założył i współredagował dwa punktowane czasopisma naukowe. Na docenienie zasługują także liczne publikacje popularnonaukowe doktora Bielaka (m.in. artykuły w uznanym kwartalniku kulturalnym „Opcje”). Habilitant pełnił rolę organizatora i prelegenta na ponad dwudziestu konferencjach naukowych. Dwukrotnie prowadził granty uczelniane, a także pracował w zespole, który uzyskał grant europejski. Jest członkiem dwóch ogólnopolskich towarzystw naukowych. Współpracował też naukowo z uczelniami zagranicznymi (bułgarskimi).

Szczególne podkreślenia domaga się fakt, że doktor Bielak jest niezwykle doświadczonym i wszechstronnie wykształconym dydaktykiem. Posiada stopień nauczyciela mianowanego i pracował na wielu szczeblach edukacji szkolnej, co czyni jego kompetencje dydaktyczne unikalnymi w świetle standardów polskiego świata akademickiego. Osiągnięcia te predysponują Habilitanta do projektowania innowacyjnych form współpracy z otoczeniem społecznym oraz kompetentnej realizacji zadań związanych z promocją i popularyzacją nauki. Istotnie, aktywności tego rodzaju stanowią bardzo rozbudowaną część jego dorobku. Doktor Bielak przeprowadził kilkaset spotkań edukacyjnych w szkołach regionu, współorganizuje konferencje metodyczne, stale współpracuje z lokalnymi instytucjami kultury, redaguje portal informacyjny, jest wreszcie współautorem podręcznika szkolnego. Jeśli zaś chodzi o jego kompetencje dydaktyczne w wymiarze ściśle akademickim, ich wysokiego poziomu dowodzi przyznane mu promotorstwo niemal dwustu prac licencjackich i magisterskich, liczne recenzje prac dyplomowych i wreszcie promotorstwo pomocnicze w przewodzie doktorskim. Habilitant współtworzył również programy nauczania i współpracował przy przygotowywaniu dokumentów niezbędnych do przeprowadzania akredytacji i audytów macierzystej jednostki. Tak aktywny pracownik jest z pewnością dydaktycznym, organizacyjnym i popularyzatorskim filarem macierzystej ATH.

Reasumując, dorobek naukowy doktora Bielaka w okresie od uzyskania stopnia doktora oceniam pozytywnie. Jest on nie tylko wszechstronny i zadowalający pod względem ilościowym, ale też spójny i zarazem pogłębiony na poziomie teoretycznym, co w wypadku postępowania habilitacyjnego ma szczególne znaczenie. Jego jedynym mankamentem jest niewielka liczba publikacji obcojęzycznych (zaledwie dwie, i to w polskich czasopismach). Jednak jakość i ilość innych prac Habilitanta w moim przekonaniu rekompensuje ten niedostatek, pozwalając zarazem mieć nadzieję, że po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego będzie on intensyfikował współpracę zagraniczną i bardziej aktywnie włączy się w międzynarodowy obieg nauki.

Ocena osiągnięcia głównego

W przedstawionej jako osiągnięcie główne monografii autorskiej *Patchwork. Kulturowa cyrkulacja obiektów medialnych* doktor Bielak podjął się – jak sam zauważa i podkreśla w, *nota bene*, utrzymanym w dość osobistym tonie wstępie do pracy – niezwykle trudnego zadania. Stara się w niej mianowicie – poprzez zestawienie i teoretyczne powiązanie pewnej ilości opracowań posiadających charakter studium przypadku, których zakres przedmiotowy określa jako „zestaw medialnych obiektów” (s. 296) – naświetlić niezwykle powikłaną dynamikę rozwoju współczesnych scyfryzowanych mediów, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki ich odbioru. Oczywiście nie jest w stanie wyczerpać wszystkich wątków, które potencjalnie mogłyby wzbogacić tak ambitną w swym zamyśle analizę. Jednak formułuje szereg interesujących spostrzeżeń i wniosków, które w moim przekonaniu znacząco wzbogacają już istniejącą polską literaturę naukową na temat kultury medialnej.

Posługując się nośną metaforą patchworku, Habilitant podzielił omawianą monografię na trzy części, zatytułowane *Wątek i osnowa: Media jako tworzywa*, *Fastrygi: mody i narracje tożsamościowe* oraz *Kanwy i mreżka: korekcje obrazów*, a składające się odpowiednio: z trzech, czterech i ponownie trzech rozdziałów.

Pierwszy rozdział, zatytułowany *Książka w laboratorium medioznawcy*, jest szczególnie interesujący i kompetentnie napisany, zresztą poniekąd wbrew dość krytycznym uwagom zamieszczonym przez doktora Bielaka we wstępie do monografii. Wskazuje on w nim na fakt, że polskie medioznawstwo jest dyscypliną bardzo młodą i – mimo intensywnego czerpania z bardziej zaawansowanych zarówno pod względem teoretycznym, jak i badawczym wzorców zachodnich – wciąż posiadającą charakter przedparadygmatyczny, zaś większość badaczy identyfikujących się z tą dyscypliną otrzymała odmiennie przygotowanie zawodowe (ss. 12-15). W wyniku tych uwarunkowań ich propozycje mają być nacechowane redukcjonizmem właściwym dla macierzystych dyscyplin, nad czym Habilitant wyraźnie ubolewa, proponując w zamian – niestety

omówione zaledwie szkicowo – podejście unidyscyplinarne. Wskazuje ponadto na szczególnie w jego opinii obiecujące perspektywy oderwania się medioznawstwa od korzeni humanistyczno-społecznych na rzecz nauk technicznych (jako przykład takiego projektu można wskazać np. humanistykę cyfrową, której ramy teoretyczno-metodologiczne starał się w Polsce ustabilizować Radosław Bomba). Paradoksalnie jednak, pierwszy (i jeden z najwnikliwszych) rozdział monografii udowadnia coś wręcz przeciwnego. Habilitant, korzystając obficie z własnego przygotowania literaturoznawczego, zawarł w nim pogłębioną, kompetentną i dojrzałą analizę współczesnych metamorfoz książki, której kulturowa rola jego zdaniem w dobie dominacji mediów cyfrowych nie tylko nie została unieważniona, ale nawet wzmocniona. Również zawarte w rozdziale krytyczne uwagi na temat pojęć liberatury, hipertekstu i literatury ergodycznej jako znakomicie uargumentowane zasługują na szerokie upowszechnienie. W mojej opinii tematyka ta została opracowana w sposób na tyle odkrywczy, że jej dalsze rozwijanie mogłoby uczynić Habilitanta wiodącą postacią polskich badań nad e-literaturą. Jako taka, domagałaby się oczywiście dalszego poszerzania perspektywy badawczej, m.in. o niezwykle skomplikowaną kwestię obiegu cyfrowej książki, w tym także naukowej, wiążącą się ze zjawiskiem tzw. piractwa oraz niepokojąco zbliżonych do niego drapieżnych praktyk rozwijanych przez gigantów GAFA (np. GoogleBooks).

Kolejny rozdział nosi (niezbyt zręcznie sformułowany) tytuł „*Polakom należy się solidny serial jakościowy*”. <<*Belle Epoque*>> jako gatunek transmedialny w kontekście nieformalnego obiegu opinii [recenzji]. Zawiera rozbudowane studium przypadku polskiej próby realizacji tzw. serialu jakościowego, który w ciągu ostatniej dekady stał się gatunkiem niezwykle popularnym, dzięki czemu wywindował cyfrową telewizję na wysoki poziom w hierarchii mediów i jako taki doczekał się wielu analiz nie tylko o charakterze publicystycznym, ale również naukowym. Rozdział opiera się w dużej mierze na analizie (miażdżących) opinii polskich widzów *Belle Epoque* wyrażanych w internecie, gdyż, jak słusznie zauważa autor, stanowią one dziś integralną część medialnego przekazu (s. 107). Ponadto Habilitant wspiera swój wywód wieloma koncepcjami teoretycznymi na temat *quality series* powstałymi na zachodnim gruncie, co jest jednak obciążone tą wadą, że serial jakościowy zaimportowany z centrum do peryferii okazuje się nadzwyczaj wymagający wobec lokalnego odbiorcy zarówno pod względem ekonomicznym i technicznym, jak i kulturowym. Z tego powodu wydaje się pełnić w polskim pejzażu medialnym diametralnie inną funkcję niż w krajach swego powstawania, z narzędzia popkulturowej *guilty pleasure* stając się egzotycznym, dostępnym jedynie dla najlepiej wykształconych i najzamożniejszych obiektem snobizmu. Na szczęście Habilitant zauważa mankamenty bezrefleksyjnego aplikowania nabytego dyskursu do celów analizy tekstów „wędrujących” między kulturami, czego dowodzi opisując mechanizmy nobilitacji gatunku (ss. 67-71).

Charakter studiów przypadku mają również trzy kolejne rozdziały: *Polska edycja Vogue – medium, które nie potrzebuje odbiorców*, *Mediowanie antyklerykalizmu. Wybrane zagadnienia i Transmedialne, wędrujące czy walczące obrazy? Kilka uwag o pewnym fanpage`u*. Pierwszy z nich zawiera analizę odbioru pierwszej okładki polskiej edycji ekskluzywnego światowego czasopisma traktującego o modzie. Autor relacjonuje kontrowersje wokół niej, które stanowią doskonały przykład coraz bardziej wpływowej praktyki internetowej, która opiera się na anonimowym – czasem jedynie ironicznym, a często bezpardonowo brutalnym – komentowaniu aktualnych wydarzeń w sferze publicznej za pomocą memów. Szkoda, że – podobnie jak szydzący z „brzydkiej” okładki *Vogue* polscy użytkownicy – całkowicie ignoruje zasadniczą rozbieżność tych komentarzy z intencją nadawczą, która opierała się na odwołaniu do budzącego wówczas duże zainteresowanie na Zachodzie, a mało znanego w Polsce trendu wizualnego określanego jako *post-soviet chic*. Doktor Bielak jako „były literaturoznawca” przesuwający swoje naukowe zainteresowania z beletrystyki popularnej w kierunku kultury mediów cyfrowych miałby wszelkie dane, by w błyskotliwy sposób zanalizować tę rozbieżność z perspektywy intertekstualnej, lokując ją w nośnym nurcie badań postkolonialnych i odnosząc do tematu apropiacji kulturowej.

Uogólniony tytuł kolejnego rozdziału może mylić, ponieważ zawiera on studia przypadku jedynie dwóch fanpage`y, z których pierwszy (AszDziennik) został wybrany dość arbitralnie, gdyż antyklerykalizm nie jest głównym ani nawet szczególnie wyróżnianym przezeń tematem, zaś drugi (Antykleryk) ma charakter niszowy. Trudno zatem stwierdzić, aby szkic ten wyczerpał temat antyklerykalnych treści w polskim internecie, choć zawiera wiele interesujących uwag. Znacznie wnikliwiej autor zajmuje się tematem kolejnego rozdziału – popularnym fanpage`m Sztuczne Fiołki, który zasłynął opatrywaniem satyrycznymi podpisami odnoszącymi się do aktualnych wydarzeń politycznych klasycznych dzieł sztuki malarskiej. W tym kontekście doktor Bielak poddaje niezwykle interesującej analizie kategorię narratora (co niewątpliwie stanowi kolejny profit z jego „bagażu” literaturoznawczego). Czytelnik może natomiast żałować, że pomija ożywioną dyskusję toczoną wśród użytkowników *social media* na temat uzurpacji przez administratora Sztucznych Fiołków pojęcia memu internetowego, które w opinii wielu użytkowników koliduje ze snobistyczną, ugrzecznioną, jawnie upolitycznioną i elitarystyczną polityką fanpage`a (choć Habilitant zauważa wygórowane warunki wstępne stawiane użytkownikom, nie pogłębia jednak tego tematu). Niedawne zaangażowanie się administratora w konflikt z innym fanpage`m, który ośmielił się opublikować obraz naśladujący wylansowany przezeń styl świadczy o głębokim niezrozumieniu mechanizmów komunikacji zapośredniczonej komputerowo, co mogłoby postawić ten temat w jeszcze ciekawszym świetle, ponieważ implikuje pytanie o kierunek nobilitacji. Czy „niski” gatunek medialny memu internetowego próbuje zyskać wyższy status przez odwołanie do

malarstwa, czy też odwrotnie – niszowe wytwory sztuki „wysokiej” usiłują awansować w hierarchii medialnych tekstów poprzez wpisanie się w potężny nurt oddolnej wytwórczości memicznej? Szkoda, że doktor Bielak ani nie stawia, ani nie udziela odpowiedzi na to pytanie, aczkolwiek przeprowadzone przezeń zakwalifikowanie Sztucznych Fiołków do dziedziny sztuki, nie zaś wytwórczości internetowej sugeruje, że przychyliłby się zapewne do drugiej z wymienionych odpowiedzi (s. 186).

Kolejny rozdział – *Postulatywna konstrukcja świata – dwa przypadki: blogerka i vloger* – analizujący lifestylowo-modowy blog Katarzyny Tusk oraz działalność YouTube’owego prankstera Sylwestra Wardęgi, ma charakter luźnego szkicu na temat internetowych wspólnot interpretacyjnych. Znacznie bardziej błyskotliwy, spójny i koncepcyjnie konsekwentny jest natomiast rozdział kolejny – *„Himalaiści cholernie dobrze się klikają” – budowanie doświadczenia kulturowego i modeli opiniowania w sieci na przykładzie wypraw polskich himalaistów (lata 2011-2018)*. W moim przekonaniu jest to najlepszy z tekstów zawartych w recenzowanym tomie. Stanowi studium mitu himalaizmu w polskiej kulturze popularnej, a dokładniej – negocjacji jego aktualności, które prowadzone są obecnie przez użytkowników internetu. Spory te są tak gorące, że zakrawają niekiedy na tzw. hejt, co Habilitant na szczęście – gdyż nie jest to niestety postawa częsta – opisuje unikając taniego moralizatorstwa. Ilustruje w ten sposób twierdzenie, że mit himalaisty-herosa narodowego, wykreowany kilkadziesiąt lat temu, w innych czasach i w ramach radykalnie odmiennego pejzażu medialnego, musi być obecnie znacząco przeformułowany, by nadal – choć na zmienionych zasadach – pozostać częścią zbiorowego imaginarium, które Marcin Napiórkowski określił mianem mitologii popularnej. Warto dodać, że na marginesie błyskotliwego wywodu na ten temat doktor Bielak czyni również interesujące, choć marginalne uwagi co do tzw. baniek filtrowych (s. 128), które domagałyby się dalszego pogłębiania.

Trzy ostatnie rozdziały – *Fotografie bezszwowe – kilka uwag do problematyki obrazów usieciowionych*, *Życie jako notatka audio-wideo (technologie action-cams w optyce kulturoznawczej)* i *Ekonomia straty – algorytmiczna kultura czy kultura algorytmów?* najbardziej spośród zawartych w tomie zbliżają się do wzorców humanistyki cyfrowej. Pierwszy z nich, dość krótki, prezentuje interesujący model interpretacyjny autoportretu cyfrowego, zwanego potocznie *selfie* (s. 250). Zawiera również szkic projektu koncepcyjnego autogeneratywnej fotografii cyfrowej (s. 246). Drugi, najsilniej zorientowany technologicznie, zawiera opis aparatu i funkcji *action-cam* w perspektywie teorii wizualności. Ujęcie to jest o tyle oryginalne, że właściwie całkowicie pomija uwikłania społeczne i kulturowe cyfrowych technologii wideorejestracyjnych, w tym również ich – bodaj najczęściej omawianą i kontrowersyjną – rolę w kształtowaniu się tzw. kultury nadzoru. W ostatnim wreszcie rozdziale Habilitant prezentuje autorskie, wnikliwe i całkowicie pozbawione –

jakże często pojawiających się w omówieniach tego tematu – apokaliptycznych nut spojrzenie na rolę algorytmów w kulturze współczesnej. W swej analizie hipotetycznej kultury algorytmów posiłkuje się ustaleniami Michaela Fleischera i kulturoznawczego ośrodka wrocławskiego (s. 234), odwołując się również do ruchu lifeloggingu, koncepcji kultury relacyjnej i postkonwergencji (s. 188).

W zakończeniu monografii doktor Bielak daje się poznać nie tylko jako badacz doskonale obeznany w aktualnej literaturze naukowej dotyczącej interesujących go tematów, ale również jako sprawny pisarz, w tym także zręczny aforysta (ss. 282, 288 czy 294), co jest z pewnością cennym talentem w przypadku badacza borykającego się z tak efemerycznym i migotliwym przedmiotem jak współczesna kultura medialna. Wbrew deklaracji złożonej we wstępie do pracy (s. 12) zawiera ono natomiast niewiele podsumowań, za to wiele zawieszonych myśli i niedopowiedzeń. Na szersze rozwinięcie zasługiwałyby tu przede wszystkim niezwykle interesujące koncepcje mediów domkniętych i dzierzonych (s. 295), jak również kowalnych (s. 22). Inspirowana pracami Lwa Manovicha koncepcja modalności mediów oraz postulat unidyscyplinarności medioznawstwa stanowiące teoretyczne klucze do monografii także powinny być w niej moim zdaniem szerzej opisane, co dodatkowo podkreśliłoby jej autorski charakter. Staranniejsza operacjonalizacja pojęć pomogłaby także autorowi uniknąć obciążenia wywodu zdezaktualizowanymi już określeniami takimi jak „kultura masowa” stosowana w odniesieniu do kultury internetu czy też „nowe media” (s. 242).

Reasumując, Habilitant niewątpliwie udowadnia w recenzowanej monografii, że jest erudyta znakomicie znającym literaturę przedmiotu, szczególnie w zakresie teorii. Wypracował również bardzo dobry styl pisarski i umie budować klarowny, dobrze uargumentowany i przekonujący wywód. Co jednak najważniejsze, niewątpliwie potrafi samodzielnie kreować wartościowe poznawczo tezy i formułować trafne pytania badawcze, a tym samym aktywnie kształtować korpus wiedzy naukowej na temat kultury medialnej. Z tego powodu pomimo drobnych uwag krytycznych monografię oceniam jednoznacznie pozytywnie.

Konkluzja

Po zapoznaniu się z dokumentacją przedstawioną przez doktora Tomasza Bielaka, a przede wszystkim z pracą wskazaną przezeń jako główne osiągnięcie naukowe stwierdzam, iż jest ona wystarczającą podstawą do przyznania Habilitantowi stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie kulturoznawstwo. Jego dorobek naukowy jest nie tylko satysfakcjonujący pod względem ilościowym, ale również wnosi cenny wkład do nauk humanistycznych przede wszystkim dlatego, że staje się polem artykulacji autorskiej, wewnętrznie

koherentnej i konsekwentnie rozwijanej propozycji teoretycznego ujęcia współczesnej kultury medialnej. W obrębie naukowego dorobku doktora Bielaka na szczególną uwagę zasługuje niezwykle silnie rozwinięta działalność popularyzatorska i dydaktyczna, która nie stanowi jedynie dodatku do prowadzonych przez niego badań, ale stanowi integralny aspekt jego praktyki naukowej. I chociaż pewnym niedostatkim dorobku Habilitanta jest lokalny charakter jego publikacji, to biorąc pod uwagę wszystkie aspekty przeprowadzonej oceny należy jednoznacznie stwierdzić, iż zarówno dorobek ten, jak i praca wskazana jako dokonanie naukowe spełniają kryteria określone przez przepisy mające zastosowanie w postępowaniu habilitacyjnym.

Reasumując, uznaję przedstawione do recenzji dzieło za w pełni zadowalający dowód kulturoznawczych kompetencji doktora Tomasza Bielaka. Jest to praca w znaczący sposób poszerzająca wgląd polskich badań kulturoznawczych w procesy związane z rozwojem kultury mediów cyfrowych. Pozytywnie oceniam też całokształt pozostałego dorobku Habilitanta. Wobec powyższych argumentów wnioskuję o nadanie panu doktorowi Tomaszowi Bielakowi stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie kulturoznawstwa.



Magdalena Kamińska